

Raport dzienny FX



Marek Rogalski
Główny Analityk
walutowy

tel: (022)504-33-26

e-mail: m.rogalski@bossa.pl

Środa, 3 kwietnia 2013 r., godz.: 10:54

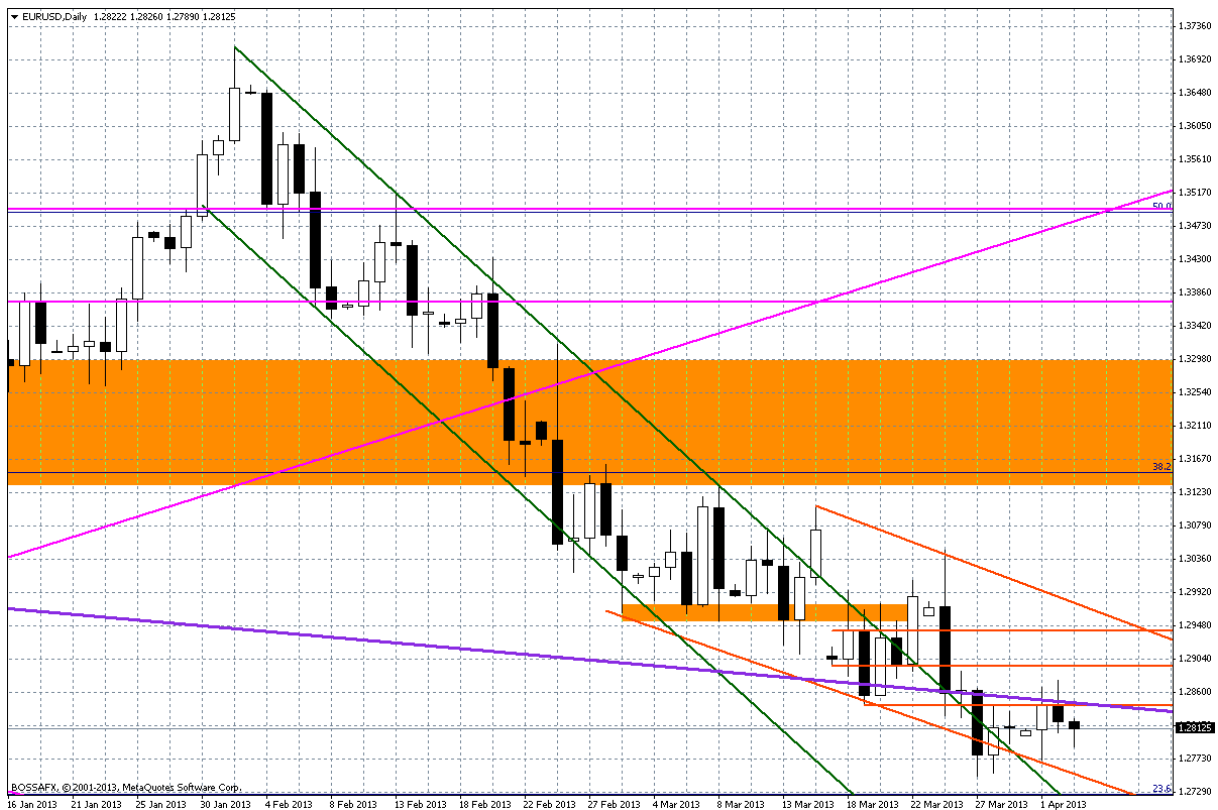
Inwestorzy czekają na decyzje banków centralnych

Dzisiaj uwagę przyciągnie odczyt ADP nt. nowych etatów w amerykańskim sektorze prywatnym, który nieco ustawi rynek przed piątkowymi danymi Departamentu Pracy, a także nasili dyskusje nt. zmniejszenia skali programu QE3 przez FED jeszcze w tym roku. Niemniej to czwartek może przynieść więcej emocji – rano poznamy długi wyczekiwany komunikat Banku Japonii, a po południu decyzje Banku Anglii i Europejskiego Banku Centralnego.

Według rynkowych szacunków, ADP wskaże dzisiaj o godz. 14:15, że w marcu amerykańska gospodarka wygenerowała 200 tys. miejsc pracy w sektorze prywatnym. Dane nie będą się, zatem wyraźnie różnić od tego, co mieliśmy w lutym (198 tys.). Wyraźnie pozytywną reakcję rynku zobaczymy jednak w sytuacji odczytu rządu 240-250 tys., czego nie można zupełnie wykluczyć. Odpowiedzi zebrane przez agencję Reuters mieszczą się w przedziale 170-240 tys. Nie zapominajmy jednak, że ADP nieraz dawał fałszywe wskazania względem tego, co faktycznie publikował w piątek Departament Pracy. Tyle, że w obecnej sytuacji byłby to plus dla dolara – wczoraj Charles Evans z FOMC przedstawił pozytywne wizje gospodarki i nie wykluczył, że FED rozważy zmniejszenie skali QE3 w końcu roku. W kontekście ADP dane nt. ISM dla usług, które poznamy o godz. 16:00 mogą mieć mniejsze znaczenie. W każdym razie mediana wskazań rynku (wg. Reuters) zakłada 55,8 pkt. w marcu wobec 56 pkt. w lutym.

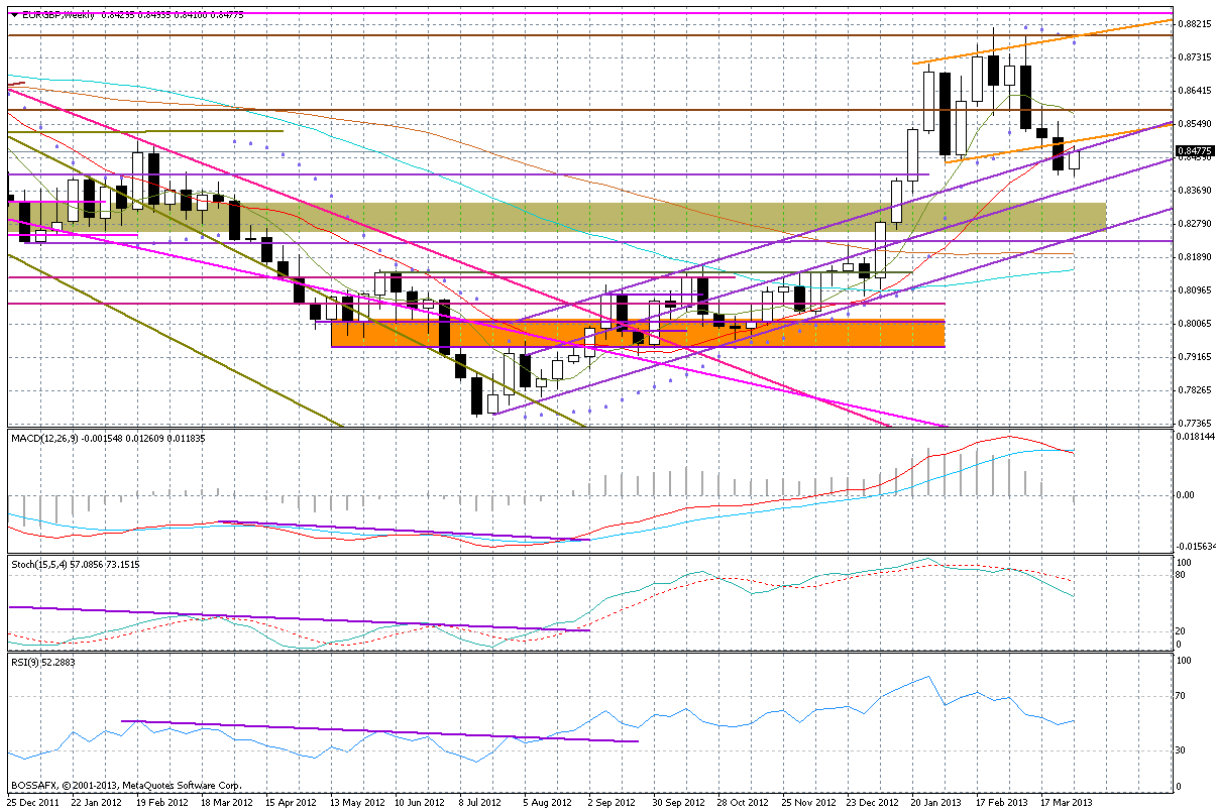
Dane z USA to nie wszystko. Dzisiaj z Eurolandu mamy tylko ostateczne dane nt. inflacji CPI za marzec (oczekiwania 1,7 proc. r/r), ale inwestorzy już zaczynają się pozycjonować pod jutrzejszą decyzję Europejskiego Banku Centralnego i konferencję prasową Mario Draghiego. Oficjalnie nie oczekuje się zmiany poziomu stóp procentowych (0,75 proc.), ale w obliczu ostatnich słabszych danych z Eurolandu, rynek może po cichu liczyć na taką ewentualność (podobnie wyglądało to miesiąc temu). W efekcie utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy – decyzję poznamy o godz. 13:45 – może przyczynić się do próby odreagowania wspólnej waluty. Nie będzie ona jednak zbyt duża – zwłaszcza, że szef ECB nie ma wiele do zaoferowania rynkom podczas konferencji prasowej, a w cichym interesie wszystkich państw Eurolandu jest tak naprawdę słabe euro, które pomogłoby rozruszać gospodarkę. Tym samym jutro czeka nas podwyższona zmienność wspólnej waluty, ale nie oczekujemy zmiany dotychczasowego trendu, a raczej jego pogłębienia...

Na wykresie EUR/USD widać, że pomimo naruszenia poziomu 1,28 dzisiaj rano, podaż na euro nie jest zbyt silna. Widać, że rynek potrzebuje impulsu, którym mogą stać się wieści ze strefy euro (w sferze obserwacji rynków są teraz Hiszpania, Włochy, Cypr i Słowenia), lub wspomniane popołudniowe dane z USA. Do wieczora powinniśmy zobaczyć test i próbę złamania okolic 1,2750-1,2775 (dolne ograniczenie jest jednocześnie ostatnim minimum z marca b.r.). Silnym oporem niezmiennie pozostają okolice 1,2842.



Wykres dzienny EUR/USD

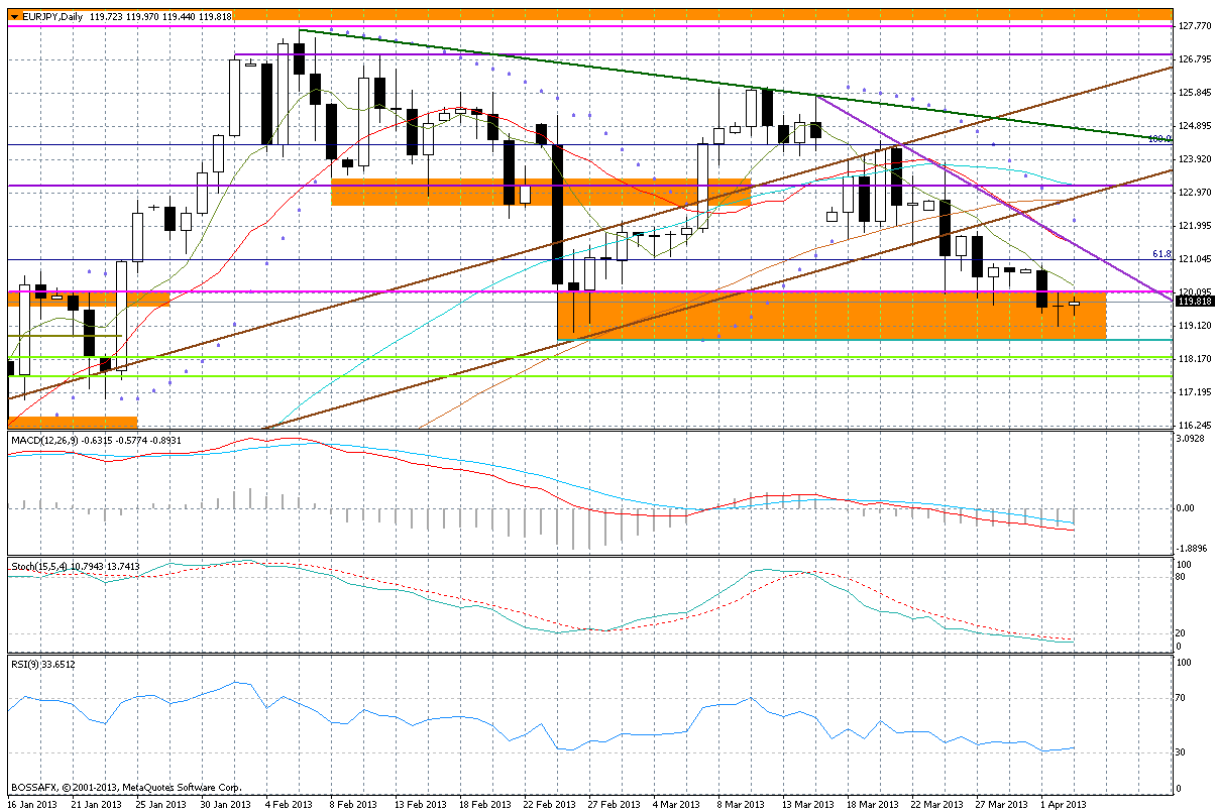
Częściowo poniesione wczoraj straty odrabiają dzisiaj rano brytyjski funt. Potencjalne przejęcie Vodafone przez amerykańskie konsorcjum AT&T i Verizonu za ponad 200 mld USD, które mogłoby wygenerować niekorzystne przepływy dla funta, jest tematem na dłuższy termin, co sprawia, że inwestorzy ponownie koncentrują się na krótkoterminowych czynnikach. Takim jest chociażby jutrzejsze posiedzenie Banku Anglii – po ostatnich zapiskach (tylko 3 głosy za zwiększeniem programu QE w marcu), wydaje się mało realne, aby teraz członkowie MPC zdecydowali się na dodruk pieniędzy. Tym samym decyzja o utrzymaniu skali QE na poziomie 375 mld GBP może w pewnym sensie wesprzeć funta, ale bardziej w relacji EUR/GBP (w kontekście wspomnianej konferencji Mario Draghiego), niż GBP/USD, który będzie ciążył w stronę 1,50 w oczekiwaniu na publikację z USA. Silny opór dla tej pary to obecnie okolice 1,5135. W przypadku EUR/GBP w tym tygodniu widać próbę odreagowania (biała świeca), która jednak nie ma szans się utrzymać. Widoczny jest silny opór na 0,85 i negatywne ustawienie wskaźników (choćby MACD). W średnim terminie rynek powinien dążyć w stronę 0,83.



Wykres tygodniowy EUR/GBP

Najbardziej emocjonującym wydarzeniem może okazać się jutrzejszy, poranny komunikat Banku Japonii. Inwestorzy spodziewają się wiele po nowym szefie BOJ, który tak naprawdę „jest zmuszony” wziąć na siebie cały ciężar powodzenia „abonomiki”, czyli polityki gospodarczej lansowanej od kilku miesięcy przez premiera Shinzo Abe. Zaspokojenie oczekiwań rynku może okazać się dość trudne – w efekcie nie można wykluczyć, że na kluczowe decyzje zaczekamy do 26 kwietnia, kiedy to znów zbierze się BOJ. W przypadku jena oznaczałoby to wyraźne umocnienie w końcówce tygodnia. W wielu przypadkach byłaby to kontynuacja trendu zapoczątkowanego w połowie marca. Czy to oznacza, że rynek częściowo dyskutował potencjalne „rozczarowanie”. Nie do końca? Silniejszy jen w marcu wynikał z rozczarowań brakiem zwołania nadzwyczajnego posiedzenia przez BOJ chwilę po nominacji nowego szefa (miałby on przedstawić pakiet działań stymulacyjnych), a także samymi, pierwszymi słowami Kurody (który jak na razie jest ostrożny i nie wychodzi ponad to, co jest oczywiste). Wpływ miało też zamieszanie na Cyprze, a także ostatnie wydarzenia na półwyspie koreańskim (jen jako safe haven).

Na dziennym wykresie EUR/JPY widać, że próby odreagowania przed jutrzejszą decyzją BOJ nie są wyraźne. W efekcie wyjście poza pomarańczowy prostokąt, którego górnym ograniczeniem są okolice 120,15, może nie być łatwe. Kolejny silny opór to okolice 120,50. Z kolei wsparcie to rejon 118,70 (dolne ograniczenie wspomnianego prostokąta), które jutro może zostać złamane (najpóźniej po konferencji szefa ECB o godz. 14:30). To otworzyłoby przestrzeń w stronę 117,70.



Wykres dzienny EUR/JPY

Opracował:

Marek Rogalski – Główny analityk walutowy DM BOŚ

Nota prawna:

Prezentowany raport został przygotowany w Wydziale Doradztwa i Analiz Rynkowych Domu Maklerskiego Banku Ochrony Środowiska S.A. z siedzibą w Warszawie tylko i wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowi analizy inwestycyjnej, ani analizy finansowej ani rekomendacji w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005r. (Dz.U. 2005, poz. 206 nr 1715) oraz Ustawy z dnia 29 lipca 2005r. (Dz.U. 2005, Nr 183, poz. 1538 z późn. zm.). Przedstawiony raport jest wyłącznie wyrazem wiedzy i poglądów autora według stanu na dzień sporządzenia i w żadnym wypadku nie może być podstawą działań inwestycyjnych Klienta. Przy sporządzaniu raportu DM BOŚ SA działał z należytą starannością oraz rzetelnością, DM BOŚ SA i jego pracownicy nie ponoszą jednak odpowiedzialności za działania lub zaniechania Klienta podjęte na podstawie niniejszego raportu ani za szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych. Niniejszy raport a dresowany jest do nieograniczonego kręgu odbiorców. Został sporządzony na potrzeby klientów DM BOŚ S.A. oraz innych osób zainteresowanych. Nadzór nad DM BOŚ SA sprawuje Komisja Nadzoru Finansowego. Regulaminy doradztwa inwestycyjnego i sporządzania analiz inwestycyjnych, analiz finansowych oraz innych rekomendacji o charakterze ogólnym dotyczących transakcji w zakresie instrumentów finansowych oraz instrumentów bazowych instrumentów pochodnych znajdują się na stronie internetowej bossa.pl w dziale Dokumenty.